

## Nota biograficzna Jubilata

### Podhalańczyk, Sądeczanin, konstytucjonalista

Jubilat, Profesor Andrzej Zięba jest Podhalańczykiem. Urodził się bowiem, w Rabce-Zdroju (21 kwietnia 1946 roku, w imieniny Feliksa, co znaczy „szczęśliwego”). Ojciec, Jan Zięba, był z pochodzenia góralem, z zawodu – nauczycielem, z powołania – oficerem I Pułku Strzelców Podhalańskich (w Nowym Sączu). Motyw Podhala w biografii Jubilata rysuje się więc podwójnie: cywilnie i wojskowo.

Do roli „małej ojczyzny” wybrał Jubilat Sądecczyznę. Ściślej: okolice Polan na sądeckiej Łemkowszczyźnie. Tam, pod nadzorem Ojca – kierownika miejscowej szkoły, powstał budynek, w którym obok szkolnych sal oraz kancelarii Ojca mieściło się służbowe mieszkanie Rodziców. Budynek szkolny stał się zatem, i był przez lat piętnaście, domem rodzinnym Jubilata. Droga do szkoły podstawowej wyjątkowo krótka. Bardzo trudny przypadek: zaśnieżenie dróg na Sądecczyźnie nie usprawiedliwiało nieobecności na lekcjach.

Rok 1959 był rokiem szansy dla sądeckich nastolatków. Z nieodległych Polan przyjechał do stolicy gospodarnego powiatu szczupły i wysportowany blondyno-szatyn. Przybył, by podjąć nauki w najszacowniejszym sądeckim liceum – I Liceum im. Jana Długosza. I pobierał je pod opieką renomowanych „Długosza” profesorów. W ich gronie: Leona Fałowskiego, Franciszka Grodkowskiego, Antoniego Sitka. W zacnym (choć naonczas słabiej zdyscyplinowanym) towarzystwie znakomitych Kolegów, do dziś – oddanych Przyjaciół. Dość wymienić w tym gronie profesorów Almae Matris Jagiellonicae, luminarzy – nie tylko krakowskiej – medycyny, kierowników Katedr i Klinik Collegium Medicum: Antoniego Bastę i Władysława Sułowicza. Z kręgu prawników wypada dodać Profesora Andrzeja Mączyńskiego, rodowitego Sądeczanina (wprost z pryncypialnej Jagiellońskiej), członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności i (w stanie spoczynku) wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego.

A że Jubilat nie podążył zbożnie szlakiem dziejopisarza i patrona liceum, nade wszystko – biskupa, Jana Długosza (choć ulice Długosza i Piotra Skargi nie raz pokornie

przemierzył), również Sądeczanki miały okazję do romantycznych spacerów po sądeckich Plantach bądź wzdłuż Pijarskiej czy Batorego, a nawet nad Kamienicę. Z blondynem, wieczorową porą... Nie wykorzystały wszakże swej szansy do końca. Nie zdołały zatrzymać Andrzeja między Dunajcem a Kamienicą.

Nastąpiły studia w Krakowie, mieście dzieciństwa i lat młodzieńczych Mamy Jubilata. Na prastarym Wydziale Prawa. Z chętnie słuchanymi wykładami ówczesnych luminarzy wydziału, jego Profesorów: Michała Patkaniowskiego (powszechna historia państwa i prawa), Władysława Woltera (logika i prawo karne), Konstantego Grzybowskiego (historia doktryn polityczno-prawnych), Kazimierza Opalka (teoria państwa i prawa), Witolda Zakrzewskiego (prawo państwowe, dziś: konstytucyjne). Z seminariami Profesorów: Andrzeja Kopffa (prawo cywilne) i Stanisława Edwarda Nahlika (prawo międzynarodowe publiczne). Z seminarium magisterskim naukowego Mistrza, Profesora Marka Sobolewskiego, pod którego opieką powstało magisterium Jubilata (*Organy kierownicze Sejmu*), niebawem nagrodzone w prestiżowym konkursie Kancelarii Sejmu.

Po krótkim (wojskowym) epizodzie na Uniwersytecie Jubilat spędził lata 1971–1975 jako pracownik Instytutu Nauk Społecznych i Ekonomicznych Politechniki Krakowskiej. Już wówczas uczestniczył w seminarium doktorskim swego promotora, Profesora Marka Sobolewskiego. W roku 1975 postawił na stołeczność. Wyemigrował do Warszawy. W instytucie badawczym, pozostającym pod finansową opieką RSW Prasa–Książka–Ruch, objął kierownictwo pracowni badań nad doktrynami politycznymi. Współorganizował ogólnopolskie konferencje badaczy systemów ustrojowych. Korzystał z możliwości uczestnictwa w seminariach z historii doktryn politycznych i prawnych na Uniwersytecie Warszawskim. A także z seminariów w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych i w Studium Dyplomatycznym ANS.

Tymczasem w 1979 roku obronił przed Radą Naukową Instytutu Nauk Politycznych UJ swą dysertację doktorską. Dotyczyła doktryny politycznej brytyjskiej Partii Pracy. Promotorem rozprawy był Mistrz Jubilata, Profesor Marek Sobolewski.

W roku 1985 Jubilat powrócił do Krakowa. Na macierzystym wydziale macierzystego uniwersytetu objął etat adiunkta w Zakładzie Współczesnych Systemów Politycznych. W listopadzie 1988 roku złożył przed Radą Wydziału Prawa i Administracji UJ kolokwium habilitacyjne. Podstawą była interesująca, cytowana i wysoko oceniana monografia *Współczesny konserwatyzm brytyjski*. W roku 2001 Jubilat uzyskał tytuł naukowy profesora nauk prawnych. Zwieńczeniem solidnego dorobku badawczego była kolejna „brytanistyczna” monografia „profesorska”: *Współczesne brytyjskie doktryny polityczne*.

Dziesięciolecie 1995–2005 upłynęło pod znakiem dodatkowych peregrynacji na Podlasie. Na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku tamtejsi studenci mieli okazję słuchać wykładu Profesora Zięby o współczesnych doktrynach i systemach ustrojowych. Przez następne sześćdziesiąt lat okazję tę przejęli Ślązacy – na wykładach Jubilata w Wyższej Szkole Ekonomii i Administracji. Czas minął. Dobre wspomnienia i szacunek dla Podlasian i Ślązaków pozostały.

Powstanie nowego Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych oznaczało rozluźnienie instytucjonalnych więzi z Wydziałem Prawa. Postawiło przed Jubilatem nowe wyzwania, ale i perspektywy. Wierny paralelnym tradycjom: prawniczej i politologicznej, dziedziczonym po krakowskiej szkole nauk politycznych, postanowił je zespolić w organizacyjną całość. Rezultatem tej decyzji było powołanie nowej jednostki uniwersyteckiej – Katedry Konstytucjonalizmu i Ustrojów Państwowych. Był jej – jakżeby inaczej – zasadniczym fundatorem. Liderem (i kierownikiem) pozostaje do dzisiaj.

W działalności badawczej jest Profesor Andrzej Zięba – nasz Jubilat – jednym z najwytrwalszych kontynuatorów tradycji ukształtowanej przez krakowską szkołę nauk politycznych. Dominantą tej tradycji jest łączenie w spójną całość i wzajemne przenikanie się kilku płaszczyzn refleksji poznawczej: historycznej, filozoficznej, teoretycznoprawnej, prawnokonstytucyjnej, nadto: socjologicznej, politologicznej i ustrojoznawczej. W tym też ujęciu najczęściej eksplorowanym obszarem studiów samego Jubilata, a wraz z Nim – grupy Jego najbliższych Współpracowników – jest problematyka instytucji ustrojowych, partii i doktryn politycznych świata anglosaskiego, w tym: zasad i standardów konstytucjonalizmu anglosaskiego.

Badaniom nad konstytucjonalizmem brytyjskim pomogły staże naukowe Jubilata – w 1991 i 1995 roku – na Uniwersytecie w Oxfordzie. Także – kilkakrotne pobyty naukowe na uniwersytetach w Cambridge i w Londynie (1996). Podstawowe rozprawy: doktorska, habilitacyjna, monografia „profesorska” lokują się tematycznie w kręgu brytyjskiej myśli polityczno-ustrojowej oraz jej promieniowania na inne systemy ustrojowe. W tym kręgu koncentrują się, dodatkowo, liczne fragmenty prac zbiorowych (pod redakcją lub z udziałem Jubilata), rozprawy, artykuły i eseje. Wśród nich szczególną wartość mają szkice poświęcone brytyjskiemu parlamentaryzmowi oraz tradycjom konstytucjonalizmu brytyjskiego, a także – myśli politycznej: konserwatywnej i liberalnej oraz powstałej w kręgach Partii Pracy.

Ta godna podkreślenia konsekwencja zaowocowała wyrazistym profilem badawczym Katedry kierowanej przez Jubilata. Stała się ona czołowym w Polsce ośrodkiem badań politologicznych i ustrojoznawczych w odniesieniu do obszaru państw anglosaskich. Nieomal każda praca doktorska i habilitacyjna z tego obszaru ląduje na biurku Jubilata, a ostatnio – także Jego Współpracowników. Z prośbą o opinię, recenzję lub choćby tylko komentarz. Sześć spośród piętnastu przygotowanych doktoratów bezpośrednio lub pośrednio nawiązuje do głównego profilu badań i publikacji. Żadna „brytanistyczna” konferencja lub sympozjum nie omijają Jubilata – jako referenta, moderatora, recenzenta wydawnictw pokonferencyjnych, komentatora dorobku.

Studenci nowo utworzonego Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych (podobnie jak słuchacze w Białymstoku i Bytomiu) są – od 2001 roku – głównymi beneficjentami konsekwentnej jedności badań i uniwersyteckiego nauczania. Od dekady słuchają źródłowo udokumentowanego wykładu „Porównawcze prawo konstytucyjne”. Zapoznają się, tym razem w ramach kulturoznawstwa, z „Systemami

politycznymi USA i Kanady”. Uczestniczą w prowadzonych od lat „brytanistycznych” seminariach: magisterskim i doktorskim. A rekrutujący się z Polonii brytyjskiej studenci mieli okazję w ostatnich dwóch latach słuchać w Londynie wykładu z „Zagadnień współczesnego konstytucjonalizmu brytyjskiego”.

Anglosaskie upodobania promieniają na środowiskową i społeczną aktywność Jubilata. Określają styl życia, gesty, ubiór.

Wskazać należy, przede wszystkim, na wieloletnią aktywność w Towarzystwie Przyjaciół Uniwersytetu Oxfordzkiego. Strukturalnym konwenansem działania towarzystwa jest prezesura Andrzeja Zięby. Prawdziwym ewenementem (wywołującym poważne zaniepokojenie przy Downing Street 10) – brak członkostwa we władzach towarzystwa.

Angielki, a nawet Szkotki (o Walijkach nie wspominając) wskazałyby zapewne na dystygowane gesty, dobrze skrojone garnitury, stonowane kolorystycznie płaszcze i nieodłączny, długi, czarny parasol. Wszak zawsze liczyć można na deszcz... Jeśli nie w drodze z ulicy Wielopole na ulicę Jabłonowskich, to w Oxfordzie, na kampusie Cambridge University lub w Londynie. Tam przecież często pada. W ostateczności (zważywszy na popularność systemu westminsterskiego i znajomość Diceya albo Jenningsa), w którymś z subtropikalnych państw *Commonwealthu*...

*Yes, umbrella tends to be needed.* Bo przed zmoknięciem nie uchroni (ani nie ubezpieczy ostatecznym orzeczeniem sądowym) przystojna Żona Maryla. Tym bardziej, że już nie orzeka. Nie ochroni także syn Dominik i znana z urody córka Marysia (nawet w tandemie z Mężem). Zaś najmłodsze pokolenie bezbłędnie wytknie Dziadkowi stan zamoczenia.

Nie uchronią przed deszczem zdolni i perspektywni Wychowankowie, Doktorzy ordynaryjni i habilitowani: Beata (Kosowska-Gąstoł), Tomasz (Wieciech), Łukasz (Jakubiak). Nie pomogą przychylni Jubilatowi koledzy. Zaś doktor Bartosz (Włodarski), co najwyżej, nakarmi deztertera uchodzącego ze strefy deszczu. Może (choć bez gwarancji) pozwoli przesuszyć parasol...

Podhalańczyk po mieczu i z urodzenia. Sądeczanie z kraju „lat dziecinnych” (to poeta) i lat młodzieńczych (to Sądeczanki). Krakus z powodu wykształcenia. I dla Maryli... Jednym słowem: Galicjanin.

*Ad Multos Annos* Andrzej! Profesorze Andrzej!

A o parasolu nie zapomnij. Najlepiej solidnym, angielskim, z zasadami.

Przyda się Tobie, zobaczysz! I nam, galicyjskim konstytucjonalistom.

Marian Grzybowski